

Warszawa, 26 listopada 2021 r.

## Interpelacja

### do Ministra Zdrowia Pana Adama Niedzielskiego

### w sprawie dofinansowania studiów podyplomowych i specjalizacji psychologów oraz poprawy warunków ich pracy

Szanowny Panie Ministrze,

pandemia znacznie zwiększyła potrzebę wsparcia psychologicznego, zwłaszcza dzieci i młodzieży. U wielu dzieci po okresie izolacji zaobserwowano różnego typu zaburzenia psychiczne wywołujące lęki i depresje, prowadzące nawet do prób samobójczych. W założeniach reformy psychiatrii dzieci i młodzieży wzrasta zapotrzebowanie na psychologów i psychologów klinicznych, szczególnie w sytuacji znacznego niedoboru psychiatrów dziecięcych, których jest w Polsce tylko ok. 400. Nadal jednak, mimo powstania nowych poradni środowiskowo-psychologicznych, pomoc psychologiczna dla dzieci i młodzieży to obszar zdrowia bardzo zaniedbany, a na poradę u specjalisty trzeba długo czekać lub z konieczności skorzystać z kosztownych usług prywatnych. Ponadto wyspecjalizowani psycholodzy są niezbędni na wielu oddziałach przeznaczonych dla dzieci i dla dorosłych, nie tylko psychiatrycznych, ale i somatycznych, w szczególności onkologii, neurologii, neurochirurgii, pediatrii, ginekologii czy w hospicjum. Lekarze potrzebują diagnostycznej opinii psychologów, która określi przyczyny zaburzeń psychicznych czy emocjonalnych, bo na jej podstawie tworzy się plan oddziaływań terapeutycznych.

Według danych Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Psychologów w ochronie zdrowia jest 6 tys. psychologów, ale zapotrzebowanie jest znacznie większe. Obecnie według wymogów NFZ na oddziale psychiatrycznym jeden psycholog opiekuje się 40 pacjentami. Niewątpliwie wymogi odnośnie zatrudniania na etacie psychologów klinicznych są stanowczo za niskie, dotyczy to także oddziałów neurologicznych, onkologii, położnictwa, ginekologii, pediatrii i innych.

Praca psychologa wiąże się z ogromną odpowiedzialnością, wymaga dużej wiedzy i nieustannego doskonalenia, aby wypracować indywidualne podejście do każdego pacjenta. Jednak psycholodzy jako jedyna grupa zawodowa nie są wspierani finansowo w podnoszeniu swoich kwalifikacji. W odróżnieniu od lekarzy czy pielęgniarek, muszą płacić sami za zdobycie specjalizacji w zakresie psychologii klinicznej, sami też doskonalą się w zakresie psychoterapii osób dorosłych. Są to ogromne kwoty, bo 4-letnie studia podyplomowe kosztują ok. 40 tys. zł, a dodatkowo muszą ponieść koszty związane ze specjalizacją i stażem. Psycholodzy zwracają uwagę jeszcze na inny aspekt - na niskie wyceny świadczeń zdrowotnych przez NFZ. Szczególnie odczuwają to specjaliści zatrudnieni na kontraktach, których nie objęły ostatnie wzrosty minimalnych wynagrodzeń w służbie zdrowia. Efekt jest taki, że psycholodzy po ukończeniu kosztownych specjalizacji odchodzą do sektora prywatnego, gdzie mają zapewnione wyższe płace. Aby zmniejszyć niedobory tych specjalistów w ochronie zdrowia i powstrzymać ich odpływ niezbędne jest stworzenie im lepszych warunków pracy i dofinansowanie studiów podyplomowych i specjalizacji. Mam świadomość, że resort czyni starania w tym zakresie, korzystając ze środków unijnych na pilotażowy program POWER realizowany np. na UKSW, ale są to działania niewystarczające.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jak duży według danych resortu jest obecnie niedobór psychologów klinicznych i psychoterapeutów dzieci i młodzieży w ochronie zdrowia?
2. Kiedy planowane jest dofinansowywanie, tak bardzo potrzebnych, a jednocześnie kosztownych, studiów podyplomowych i specjalizacji psychologów, zatrudnionych w placówkach ochrony zdrowia?
3. Czy NFZ przewiduje zwiększenie stawek dla psychologa za godzinę pracy w ośrodkach służby zdrowia?
4. Czy planowane są zmiany ustawowe, które zobligują dyrektorów placówek do zatrudniania wysoko wykwalifikowanych psychologów?

Z poważaniem

Joanna Fabisiak  
Poseł na Sejm RP